

Poszukiwacze fal grawitacyjnych! - Wstyďte się!!

Dlaczego ktokolwiek z powodu własnych poszukiwań fal grawitacyjnych powinien tego się wstydzić? Na początek niezbędne jest poznanie osób, które kojarzą się ze słowem "ktokolwiek". A więc, należy poznać i odróżnić poszukiwaczy "amatorów" od poszukiwaczy profesjonalnych, którzy są uważani za najwyższej klasy fachowców w dziedzinie fizyki z tytułami doktora, profesora czy akademika. Tytułowe "wstyďte się", nie dotyczy więc poszukiwaczy, którzy są mniej wyszkoleni w dziedzinie fizyki. Bo z powodu swojej niefachowości, gdy podejmują się poszukiwań w tej dziedzinie, mają prawo popełniać nawet proste błędy.

Tego prawa nie mają natomiast ci wszyscy, którzy nie tylko powinni doskonale znać zagadnienia fizyczne, ale przede wszystkim powinni być wysokiej klasy specjalistami w dziedzinie logicznego myślenia.

Gdy więc na grupie dyskusyjnej pojawia się temat: "Prędkość grawitacji? ...Ależ to bardzo proste!", i przedstawiany jest mechanizm oddziaływań grawitacyjnych, który jest szczegółowo opisany w artykule "Zasada MPP - Prawda Nieabsolutna" - na http://www.pinopa.republika.pl/17_ZasadaMPP.html oraz na <http://www.pinopa.republika.pl/Dlaczego.html>, to można uważać za normalne, że "zwykły człowiek", który nie zna dokładnie zagadnień fizycznych, może tego nie zrozumieć; że może on mieć trudności ze zrozumieniem cytatu:

"Cząstka B, przemieszczając się względem cząstki A, natrafia na miejsca, w których istnieje konkretna wartość natężenia pola cząstki A. A znajdując się w tym miejscu, otrzymuje przyspieszenie, które pod względem liczbowym jest równe natężeniu pola cząstki A w tym miejscu. Nie ma żadnej zwłoki w przekazywaniu przyspieszenia, nie ma żadnych pośredników... Tak dzieje się niezależnie od tego, czy odległość między cząstkami jest mierzona w angstromach, milimetrach, minutach świetlnych czy jakichkolwiek dowolnych jednostkach długości."

Mimo wszystko, temat jest tego rodzaju, że nie powinien on być obcy nawet dla tzw. "zwykłego człowieka".

Wstydzić się powinni fizycy - uważani za wysokiej klasy specjalistów - którzy poszukują fal grawitacyjnych, nośników grawitacyjnych oddziaływań, bądź oczekują, że inni poszukiwacze te fale znajdą. Ci specjaliści zachowują się tak, jakby nigdy nie słuchali telewizyjnych wiadomości "na żywo", gdy informacja jest przekazywana między studiem telewizyjnym a znajdującym się gdzieś daleko od studia reporterem telewizyjnym, jakby nie dostrzegali krótkich przerw w płynnej mowie podczas przekazywania informacji. Postępują bowiem tak, jakby nie rozumieli procesu opóźnienia przekazywania informacji, gdy są one przekazywane za pośrednictwem fal. Postępują tak, jakby nie rozumieli różnicy między dwoma sytuacjami: między jedną sytuacją, gdy oddziaływanie odbywa się tam, gdzie w aktualnej chwili jest niezbędne, a drugą sytuacją, gdy oddziaływanie dociera po pewnym czasie z odległego miejsca.

Wstyďte się! ...Albo, zamiast wstydzić się... Gdy zrozumiecie sytuację, piszcie o tym, że rozumiecie tę oczywistą sytuację. Pomóżcie, aby także inni zrozumieli, że popełniają fatalny błąd logiczny.

Wypowiedź Pinopy na forum dyskusyjnym - Dodatkowe informacje

Czego nie rozumiecie?...

Widzę, że niektórzy mają problem ze zrozumieniem tego, dlaczego ja pisząc o "fatalnym błędzie logicznym", jaki jest popełniany przy interpretacji oddziaływań grawitacyjnych (a w bardziej ogólnym sensie, oddziaływań fundamentalnych), odwołuję się do audycji telewizyjnych "na żywo". Otóż, odwołuję się z tego powodu, że ten, kto oglądał taki telewizyjny program "na żywo", miał okazję zaobserwować krótkie przerwy w prowadzonej rozmowie. Przerwa taka za każdym razem była wymuszona tym faktem, że słuchający otrzymywał informację z opóźnieniem i musiał "odczekać pewien czas" i wysłuchać przekazaną mu informację w całości (do końca). Bo przecież dopiero wówczas mógł udzielić rzeczowej odpowiedzi.

Odwołałem się do tego przykładu, aby każdy mógł sobie wyobrazić sytuację i porównać z sytuacją ciała, które jest poddawane grawitacyjnemu przyspieszeniu przez inne ciało.

Przecież to poruszające się, przyspieszane ciało, gdy tylko przesunie się o metr dalej od swojego położenia, w jakim było przed chwilą ...jakie będzie ono miało wówczas przyspieszenie? Takiego, jakie

miało przed chwilą, już nie może mieć, bo znajduje o jeden metr dalej od swojego położenia... A drugie ciało, które "teoretycznie" jest źródłem przyspieszenia może znajdować się dowolnie daleko. Jeśli trzymać się zasady, że "istnieje prędkość przekazywania oddziaływania", to drugie ciało może znajdować się tak daleko, że "przekazywanie oddziaływania" będzie trwało, aż dane ciało (przy posiadanej prędkości) zdąży przemieścić się o 5 metrów. Z jaką prędkością, a bardziej konkretnie, z jakim przyspieszeniem i w jakim kierunku miałyby się ono przemieszczać w tym czasie, kiedy nie będzie żadnego oddziaływania, bo jeszcze nie dotarło?

Aby nie powstawały takie "niejasne" sytuacje dla ciał i żeby one zawsze "wiedziały", jak mają się poruszać, istnieje zasada MPP (zasada minimalizacji potencjałów przestrzeni), która jest szczegółowo przedstawiona w artykule "Zasada MPP - Prawda Nieabsolutna".